

Sześć krajów, które przetrwają demograficzną katastrofę

1 kwietnia 2024

Świat stoi w obliczu bezprecedensowych zmian demograficznych. Według najnowszych badań, do końca XXI wieku liczba ludności zmniejszy się w 97% krajów na świecie. Oznacza to, że większość państw doświadczy dramatycznego spadku populacji. Jednak wśród tego globalnego trendu istnieje wąska grupa krajów, które wydają się być odporne na tę demograficzną katastrofę.



Badania opublikowane w czasopiśmie „Lancet” wskazują, że do 2100 roku jedynie sześć państw utrzyma współczynnik dzietności na poziomie zapewniającym zastępowalność pokoleń. Są to: Samoa, Somalia, Tonga, Niger, Czad oraz Tadżykistan. Te kraje wyróżniają się na tle reszty świata, gdzie wskaźniki urodzeń spadają poniżej poziomu koniecznego do utrzymania liczebności populacji. Przyczyny tej wyjątkowej sytuacji są złożone i sięgają korzeniami do uwarunkowań historycznych, kulturowych oraz społeczno-ekonomicznych tych państw. Przyjrzyjmy się im bliżej.

Somalia to jeden z najbiedniejszych krajów na świecie, zmagający się z licznymi wyzwaniami rozwojowymi. Jednak to właśnie ubóstwo i trudne warunki życia mogą być kluczem do zrozumienia jej wysokiej dzietności. W Somalii współczynnik płodności sięga 6,1 dziecka na kobietę, co plasuje ją w światowej czołówce pod tym względem. Wysoka stopa urodzeń w Somalii wynika przede wszystkim z uwarunkowań kulturowych. W społeczeństwie somalijskim duża rodzina jest postrzegana jako wartość, a dzieci stanowią gwarancję wsparcia w starości. Ponadto niski poziom edukacji, szczególnie wśród kobiet, przekłada się na wczesne macierzyństwo i brak dostępu do nowoczesnych metod planowania rodziny. Choć Somalia boryka się z licznymi problemami, takie podejście do kwestii demograficznych sprawia, że kraj ten pozostaje odporny na globalne trendy starzenia się społeczeństw.

Podobna sytuacja występuje w Nigrze, który może poszczycić się najwyższym na świecie współczynnikiem dzietności – sięgającym 7,1 dziecka na kobietę. Również w tym przypadku kluczową rolę odgrywają czynniki kulturowe. W Nigrze posiadanie dużej rodziny jest postrzegane jako wyznacznik prestiżu społecznego. Ponadto wysoka śmiertelność niemowląt skłania pary do rodzenia większej liczby dzieci, aby zapewnić przetrwanie przynajmniej części z nich. Dodatkowo ograniczony dostęp do edukacji i środków antykoncepcyjnych uniemożliwia skuteczne planowanie rodziny. Choć wysoka dzietność w Nigrze stanowi wyzwanie rozwojowe, to jednocześnie zapewnia temu krajowi odporność na negatywne tendencje demograficzne obserwowane w większości państw.

Na liście krajów, które unikną demograficznej katastrofy, znajduje się również Tadżykistan. Ten środkowoazjatycki kraj utrzymuje współczynnik dzietności na poziomie 3,8 dziecka na kobietę – znacznie powyżej poziomu zastępowalności pokoleń. Podobnie jak w przypadku Somalii i Nigru, kluczową rolę odgrywają tu czynniki kulturowe. W tradycyjnym tadżyckim społeczeństwie duża rodzina jest postrzegana jako gwarancja

wsparcia w trudnych czasach. Ponadto niski status społeczny kobiet i ograniczony dostęp do edukacji seksualnej oraz środków antykoncepcyjnych sprzyjają wysokiej dzietności. Choć Tadżykistan boryka się z licznymi wyzwaniami gospodarczymi, jego społeczeństwo pozostaje odporne na globalne trendy demograficzne, zapewniając temu krajowi przetrwanie w obliczu nadchodzącej „demograficznej zimy”.

Oprócz wymienionych wcześniej krajów, na liście państw, które unikną demograficznej katastrofy, znajdują się również Samoa, Tonga i Czad. Samoa i Tonga to małe wyspiarskie państwa na Pacyfiku, gdzie wysoki współczynnik dzietności (odpowiednio 4,2 i 3,9 dziecka na kobietę) wynika z silnych tradycji kulturowych oraz ograniczonego dostępu do nowoczesnych metod planowania rodziny. Z kolei Czad, afrykański kraj o niskim poziomie rozwoju społeczno-ekonomicznego, utrzymuje współczynnik dzietności na poziomie 6,0 dziecka na kobietę. Podobnie jak w przypadku Somalii i Nigru, kluczową rolę odgrywają tu czynniki kulturowe, w tym postrzeganie dużej rodziny jako gwarancji przetrwania w trudnych warunkach. Pomimo licznych wyzwań, z jakimi borykają się te państwa, ich wysoka dzietność sprawia, że pozostają one odporne na globalne trendy demograficzne, zapewniając im przetrwanie w nadchodzącym stuleciu.

Choć większość krajów na świecie doświadczy dramatycznego spadku liczby ludności w XXI wieku, istnieje wąska grupa państw, które wydają się być odporne na tę demograficzną katastrofę. Są to Samoa, Somalia, Tonga, Niger, Czad oraz Tadżykistan – kraje, w których wysoki współczynnik dzietności wynika przede wszystkim z uwarunkowań kulturowych i ograniczonego dostępu do nowoczesnych metod planowania rodziny. Wysoka dzietność w tych państwach stanowi wyzwanie rozwojowe, a jednocześnie zapewni im odporność na negatywne tendencje demograficzne obserwowane w większości krajów na świecie. Dzięki temu mają szansę przetrwać nadchodzącą „demograficzną zimę” i zachować stabilność swojej populacji w

XXI wieku.

Zdjęcie: [umbertobattista](#) (CC0)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](#)